Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2085

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu **Mk 210·—** Zamiejscowa **Mk 240·—** Rękopisów Redakcya nie zwraca

Nr. 151. — Rok IV. Kraków, wtorek 7 czerwca 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Ofenzywa Niemców bezskuteczna.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Komunikat bojowy z 5 czerwca.

Sosnowiec. Nieprzyjaciel ponowił swe ataki na Sławencice. **Oddziały nasze w brawurowych kontratakach udaremniły wszelkie wysiłki nieprzyjaciela, przysparzając mu wielkie straty.** O zawziętości walki świadczy to, że wioska Ciszowa przechodziła 5 razy z rąk do rąk. **Zamiary nieprzyjaciela przerwania naszego frontu i połączenia się z Gliwicami nie udały się zupełnie.** Równocześnie ataki w kierunku Kładnica-Kędzierzyn załamały się po kilkugodzinnej walce. Wysadzono w powietrze 5 mostów pod Sławencicami i spalono jeden most pod Ujazdem. Na odcinku północnym nieprzyjaciel atakował na całej linii. **Wysiłki jego unicestwiono w zupełności.** Nieprzyjaciel nie zdołał ani o jeden krok cofnąć naszych oddziałów. **Na odcinku południowym udaremniono nieprzyjacielskie próby przejścia Odry.** Lubieniec, szef sztabu l. k. w. p. g. s.

Niemcy fałszują odezwy o „wspólnej akcyi“ z Anglikami.

Sosnowiec. W sobotę rozrzucano nad Bytomiem z aeroplanów niemieckich odezwy, głoszące, że Anglicy razem z Niemcami uwolnią braci Górnoślązaków od Korfantego i powstańców. W związku z tą odezwą dziś już pojawili się korespondenci pism angielskich z prośbą o pokazanie im tych przychwyconych odezw, **wyrażając się z oburzeniem o Niemcach, nadużywających imienia Anglii do swoich celów.**

Przed pacyfikacyą na Górnym Śląsku.

Przedstawiciele władz powstańczych wyjechali do Opola.

Nieurzędowy kontakt władz powstańczych z Komisyę Międzysojuszniczą w celu przygotowania pacyfikacyi kraju jest w toku. W tym celu wyjechali dziś do Opola popołudniu hr. Żółtowski i Grochalski.

Ultimatum komisyi alianckiej do gen. Hoefera.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Sosnwiec. Ultimatum wystosowane przez komisyę aliancką do gen. Hoefera z żądaniem cofnięcia się na pozycye z 3. VI. **zdaje się osiągnąć skutek.**

Niemcy godzą się na postanowienia komisyi alianckiej.

„Slesische Volkszeitung“ z Wrocławia z 3. VI. donosi, że wydział 12 zjawił się w Komisyi koalicyjnejw Opolu dnia 3. VI. w celu poinformowania się o stanowisku Komisyi międzysojuszniczej w sprawie przywrócenia normalnych stosunków na Górnym Śląsku. Przyjęli wydział 12 gen. Lerond wraz z gen. Mirinusem i pewnym pułkownikiem angielskim, który występował w zastępstwie chorego pułk. Percivala. Wydział 12 otrzymał informacye, że Komisya **Międzysojusznicza zaprowadziła strefę, dzielącą oba wojska, które będą maszerować w dwu kierunkach i zajmować pomału terytoryum Górnego Śląska** aż do jego granic. Ma się to odbywać w zupełnem porozumieniu i spokoju na wszystkich punktach, poczem Komisya Międzysojusznicza skieruje wysiłki ku przywróceniu życia gospodarczego w kraju. Po kilku jeszcze zapytanich i wyjaśnieniach, wydział 12 opuścił Komisyę Międzysojuszniczą z zapewnieniami, że będzie się starał ułatwić na każdym kroku pracę Komisyi. Niemcy żądali, aby żołnierze francuscy nie występowali otwarcie po stronie polskiej, jak to się działo dotychczas. Na to otrzymali od gen. Lerond odpowiedź, **że wojska francuskie zostały wszędzie sprowokowane i zaczepione,** mimo tego zachowały się neutralnie.

Wojsku francuskie zajęły wyznaczone pozycye.

Ljon. (East Express Radio). Generał Hennecker, komendant wojsk angielskich na Górnym Śląsku przybył do Opola. **Wojska sprzymierzone otrzymały już rozkaz, aby zająć całą strefę między obydwoma przeciwnikami. Wojska francuskie** zajęły już **wyzanczone sobie pozycye.**

Pożegnalny rozkaz gen. Nowiny-Doliwy.

Warszawa. (Telefonem). „Kuryer Warszawski“ donosi ze Sosnowca, że naczelny wódz powstańców górnośląskich Nowina Doliwa wydał rozkaz pożegnalny do powstańców. **W rozkazie tym oświadcza on, że złożył dnia 31 z. m. dowództwo na skutek rozkazu od władzy najwyższej górnośląskiej.**

Bajki o zamordowaniu Korfantego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Sosnowiec. Z niesłychanem zdziwieniem przyjęto tutaj wiadomość o zamordowaniu Korfantego, którą zamieścił jeden z dzienników krakowskich. Wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawną. Korfanty dowiedziawszy się o niej oświadczył, że wiadomość tę uważa za dobry prognostyk, ponieważ o kim mówią że umarł, ten długo żyć będzie.

Decyzya w sprawie G. Śląska dopiero za miesiąc.

Londyn. (Tel. wł.) W tutejszych poinformowanych kołach utrwala się przekonanie, że **Rada najwyższa zbierze się w najlepszym razie około połowy bieżącego miesiąca.** Ponieważ konferencya potrwa najprawdopodobniej przez trzy tygodnie, przeto przyjąć należy, że **decyzya w sprawie Górnego Śląska przewlecze się o miesiąc.**

Liga Narodów obradować będzie w Wiedniu?

Paryż. (PAT). „Intrasigeant“ podaje wiadomość „Daily Chronicle“, wedle której Liga narodów zamierza **obrać na przyszłe miejsce obrad Wiedeń, gdzie w pałacu Schoenbruńskim są stosowne ubikacye.**

Naczelnik Państwa dla ofiar wypadków górnośląskich.

Warszawa. (Telefonem). Naczelnik państwa ofiarował na rzecz pomocy humanitarnej dla ofiar ostatnich wypadków śląskich oddane mu do dyspozycyi półtomiliona marek. Pieniądze te przesłane zostały do posła Federowicza, jako przewodniczącego komitetu obrony Śląska w Krakowie.

Naczelnik Państwa w Toruniu.

Toruń. (PAT). Przybył tu Naczelnik państwa. **Na jego powitanie miasto przyozdobiono, udekorowano zielenią.** Na powitanie Naczelnika państwa wyjechali do Działdowa wojewoda Breyski, generał Zieliński i starosta Działdowski. Na peronie powitali Naczelnika państwa dowódca okręgu warownego generał Hauser. W serdecznych słowach przemówił prezydent miasta Dietl, poczem powitał Naczelnika państwa dowódca misyi francuskiej generał Grand d'Erie. Naczelnik państwa przeszedł przed frontem kompanii honorowej 66 pułku piechoty jego imienia, poczem między szpalerem młodzieży, towarzystw i cechów udał się na mszę św. do kościoła św. Jana, gdzie imieniem duchowieństwa powitał Naczelnika państwa ksiądz dziekan. Następnie Naczelnik państwa przejechał ulicami, witany entuzyastycznie przez ludność i udał się pod pomnik Mikołaja Kopernika, u stóp którego złożył wieniec z napisem: Mikołajowi Kopernikowi Naczelnik państwa Józef Piłsudski. Stamtąd pojechał Naczelnik państwa do przystani marynarki wojskowej, gdzie na monitorach w obecności wiceadmirała Porębskiego udekorował krzyżami Virtuti Militari za waleczność licznych oficerów i marynarzy. Po skończonej dekoracyi nastąpiło przedstawienie Naczelnemu Wodzowi korpusu oficerskiego 66 pułku piechoty imienia Piłsudskiego. Z przystani Naczelnik państwa pojechał do kasyna wojskowego na śniadanie. O godzinie 3 i pół Naczelnik państwa udał się do swojej kwatery, gdzie udzielał audyencyi.

Tytus Filipowicz posłem polskim w Moskwie?

Warszawa. (Telefonem). W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że na stanowisko posła polskiego w Moskwie desygnowany zostałby wiceminister spraw zagranicznych Tytus Filipowicz.

Zniesienie ograniczeń spożycia.

Warszawa. (Telefonem). Komendant policyi ogłosił dziś, że rozporządzenie o ograniczeniach spożycia zostało z dniem dzisiejszym zniesione.

Aresztowanie głośnego oszusta.

Warszawa. (Telefonem). Sensacyę wzbudziła tu sprawa niejakiego Bielajewa-Bielawskiego. Wkrótce po upadku Odessy mniej więcej przed dwoma laty zjawił on się w Warszawie i rekomendował się jako kapitan armii rosyjskiej. Odkryto w nim głośnego w Odessie Bielajewa, który pobrawszy od Petlurowców dwa miliony na jakieś zakupy zbiegł bez śladu. Ostatnio Bielajew-Bielawski podrobił jakieś dokumenty urzędowe i dostał się do więzienia, wczoraj przyprowadzono go do sędziego śledczego z więzienia na przesłuchanie, które przeciągnęło się do późnej nocy. W drodze powrotnej Bielajew zdołał w czasie przeprowadzenia przez Nalewki zbiedz.

Oddziały bolszewickie przekroczyły granicę rumuńską.

Telegram własny „Gońca Krakowskiego".

Bukareszt. Oddziały, należące do armji bolszewickiej przekroczyły nocy ostatniej Dniestr w pobliżu miejscowości Doliceni w Bessarabii i dokonawszy szeregu rabunków i mordów na ludności tych okolic, schroniły się na terytoryum bolszewickie. Patrole rumuńskie były zaskoczone nagłością napadu. Bolszewicy zostawili na pamiątkę manifesty agitacyjne do ludności.

Rektyfikacya granicy czesko-rumuńskiej.

Telegram własny „Gońca Krakowskiego".

Bukareszt. Senat ratyfikował ugodę z Czechosłowacyą co do spornej kwestyi granicznej w okolicy Szigetu. Szereg miejscowości o znacznej większości rumuńskiej, które należały dotychczas do Czechosłowacyi ma przypaść Rumunji. Wzięte również pod uwagę kwestye komunikacyjne i ekonomiczne.

NADESŁANE.

ZYGZAKI.

Komunizm i bosonoga tancerka.

Rosya sowiecka nie może wprawdzie dać swoim obywatelom dostatecznej ilości chleba, ale za to postanowiła obdarzyć ich tanecznemi igrzyskami i w tym celu sprowadza słynną bosonogą tancerkę Izadorę Duncan. Krasin zrobił jej formalną propozycyę imieniem rządu sowieckiego, którą Miss Duncan przyjęła entuzyastycznie. W wywiadzie ze współpracownikiem „Excelsiora" oświadczyła, że uważa się za pokrewną duchem działaczom komunistycznym, ponieważ szkoła jej była zawsze komunistyczną, naturalnie w zakresie sztuki horeograficznej. Izadora Duncan zamierza otworzyć w Rosyi szkołę, w której uczyć będzie nietylko tańca, ale także sztuk plastycznych, poezyi i deklamacyi.

Miss Duncan jest zachwycona Krasinem i oświadczyła, że uważa go za „wielkiego człowieka i idealistę". W ten sposób Rosya pozyskała nowa wybitną komunistkę, która propagować będzie idee bolszewickie... gołemi łydkami!...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Norberta

Wschód słońca: 4·52.

Zachód słońca: 9·05

Długość dnia: 16·13.

Poniedziałek 6 Czerwca

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Hedda Gabler".
Wtorek: „Orlątko".
Środa: „Hedda Gabler".
Czwartek: „Lady Frederic".
Piątek: „Lady Frederic".
Sobota: „Lady Frederic".

TEATR „BAGATELA"

Poniedziałek: „Nerwowa awantura"
Wtorek: „Nerwowa awantura".
Środa: „Nerwowa awantura".
Czwartek: „Nerwowa awantura".
Piątek: „Nerwowa awantura".
Sobota: „Nerwowa awantura".

TEATR POWSZECHNY

Poniedziałek: „Bal w operze".
Wtorek: „Idealna żonka".
Środa: „Bal w operze".
Czwartek: „Wilhelm Tell".
Piątek: „Idealna żonka".
Sobota: „Wilhelm Tell".
Niedziela popołudniu: „Lalka";
wieczorem: „Rozwiedźmy się".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Poniedziałek: „Yuszi tańczy".
Wtorek: „Yuszi tańczy".
Środa: „Yuszi tańczy".
Czwartek: „Yuszi tańczy".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B, L. 39).

Poniedziałek: dyr. Muzeum nar. dr Fel. Kopera: Zwiedzenie kościoła Panny Maryi (o godz. 6 wieczór).
Środa: ks. Fel. Hortyński: Filozoficzno-przyrodnicze znaczenie teoryi Einsteina.
Piątek: ks. Fel. Hortyński: Konwersatozyum z teoryi wzgędności Einsteina.

Anglicy chcieli ogłosić stan oblężenia.

Z Gdańska donoszą: „Danziger N. Nachrichten" donoszą z Wrocławia: Według wiarogodnych informacyi **Anglicy chcieli ogłosić stan wojenny na całym Górnym Śląsku.** Wobec sprzeciwu generała Lerońda postanowiono, że takie zarządzenia wojskowe mogą być wydawane tylko przez komitety międzysojusznicze, oraz przez francuskie naczelne dowództwo na Górnym Śląsku, albo za ich zgodą.

Rozbestwienie stosstrupierów w Gliwicach.

Z Bytomia donoszą, że w Gliwicach stosstruplerzy uprawiają zorganizowane skrytobójstwa, których ofiarą padło kilku Polaków, między innymi ciężko raniono A. Woldego, urzędnika, pracującego w kontroli okręgowej miasta Gliwic. Stan jego jest beznadziejny. Niemcy napadli również na radcę miejskiego Spyrkę i pomimo, że ten uciekł do komisarza policyi, nie ocaliło go to od ciężkiego pobicia.

Powstańcze pociągi pancerne.

Z Bytomia donoszą: Pociągi pancerne używane przez powstańców przygotowano w bardzo krótkim czasie w jednej z fabryk górnośląskich. Pociągi te wykonane są według projektu pewnego inżyniera Polaka. Według opinii znawców konstrukcya obu pociągów pancernych jest o wiele lepsza, niż wszystkich dotychczas używanych pancerek kolejowych.

Trzydziestolecie istnienia Pogotowia ratunkowego.

(T) W dzisiejszym dniu mija 30 lat od powstania Towarzystwa pogotowia ratunkowego. Zbytecznem byłoby tu podnosić zasługi tego Towarzystwa, bo rzeczywiście czynne życie tego Towarzystwa mówi samo za sobą. Dość będzie przytoczyć, że **karetki pogotowia od początku swego powstania udzieliły pomocy w 25.000 wypadkach**, by zrozumieć i ocenić działalność tego Towarzystwa.

Wyrazić należy nadzieję, że znani z hojności Krakowianie nie poskąpią w dniu jutrzejszym obfitych datków na cele Towarzystwa ratunkowego.

(T) **POŚWIĘCENIE LOKALU KATOLICKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.** Wczoraj przedpołudniem odbyło się poświęcenie lokalu kat. Związków zawodowych przy ul. Andrzeja Potockiego 11. O godzinie 11.30 odprawił w kościele N. M. P. uroczystą sumę ks. inf. Wądolny, po której odbyło się poświęcenie lokalu. Po dokonaniu aktu poświęcenia przemówił p. Holeksa, poczem w krótkich słowach odpowiedział ks. biskup Sapieha.

(T) **ORAWIACY W KRAKOWIE.** Wczoraj przebywała w murach miasta wycieczka Orawiaków. Przez cały dzień zwiedzali Orawiacy zabytki Krakowa, wieczorem zaś odbyła się staraniem Tow. obrony kresów połud. wieczornica w refektarzu OO. Franciszkanów, na której wygłoszono szereg przemówień.

(T) **WIEC P. P. S.** Wczoraj o godz. 10 przedpołudniem odbył się w sali miejskiego teatru Powszechnego z inicyatywy P. P. S. wiec z porządkiem dziennym: „**Zamach wojującego klerykalizmu na lud roboczy**".

Mimo upału sala była szczelnie wypełniona uczestnikami. Referowali posłowie: Daszyński, Niedziałkowski, Żuławski i Bobrowski. Wszyscy referenci poruszyli usiłowania klerykalizmu w sprawie nadania wyznaniowego charakteru naszej konstytucyi, zajmowali się omówioną akcyą obozu klerykalnego w Małopolsce i wypadkami ostatnich dni w Krakowie.

W dyskusyi, która się wywiązała, zabierała głos N. Sowiańska z Sosnowca, poczem usiłował przemówić znany ze swych występów w Krakowie dr Wódecki, lecz nie dopuszczono go do głosu.

Zebrani uchwalili rezolucyę, w której protestują przeciw akcyi klerykalnej w państwie polskiem. Wiecowi przewodniczył p. Hoffmann.

(T) **NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.** Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe do 95-letniej staruszki, która doznała potłuczenia głowy. Zawezwane pogotowie opatrzyło staruszkę, pozostawiając ją w domu. Ponadto opatrzyło Walerye Kutrzebę, którą pobił ciężko kochanek, zadając swoją znaczne na jej głowie wielkich rozmiarów siniakami i ranami.

(T) **GDZIE JEST LEKARZ TEATRALNY?** Wczoraj w teatrze im. Słowackiego podczas pauzy w wieczornem przedstawieniu zdarzył się smutny wypadek. Oto dr Lustgarten, chcąc zaczerpnąć świeżego powietrza wyszedł na balkon, gdzie stał się ofiarą figli wyrostków — został ugodzony ciężko w głowę kamieniem rzuconym przez jakiegoś wyrostka.

Natychmiast usiłowano wezwać lekarza teatralnego, którego jak się okazało... nie było. Loża jego była w dodatku pełna — ale brak było w niej lekarza.

Zawezwane pogotowie ratunkowe, które opatrzyło rannego.

Może magistrat krak. zechciałby zainteresować się bliżej stosunkami w teatrach miejskich?

CRACOVIA — WISŁA 5:0. Wczorajsze zawody o mistrzowstwo klasy A zakończyły się wygraną „Cracovii" w stosunku 5:0.

—o—

Konkurs „Echa".

Wydział Krakowskiego Towarzystwa śpiewackiego „Echo" rozpisuje drugi konkurs, a to: 1) na najlepszy utwór koncertowy świecki, opracowany na chór męski „a capella"; temat i obietość utworu dowolne, tekst ma być zaczerpnięty wyłącznie z polskiej poezyi. Nagrody: pierwsza 3000 Mk., druga 2000 Mk., trzecia 1000 Mk. i sześcżytne odznaczenie bez ograniczenia ich liczby. 2) Na pieśń chóralną (na chór męski) stylizowana na polskich motywach ludowych, a nadająca się do spopularyzowania. Nagrody: pierwsza 3000 Mk., druga 2000 Mk., trzecia 1000 Mk. i sześcżytne odznaczenia bez ograniczenia ich liczby. O nagrody ubiegać się mogą jedynie kompozytorowie polscy. Utwory nadesłane na konkurs muszą być oryginalne, na żadnym konkursie nie nagrodzone, nieogłoszone drukiem i **przez żadne Towarzystwo śpiewackie dotychczas niewykonane.** Utwory zaopatrzone w godło, do których należy dołączyć zamknięte koperty z nazwiskiem i adresem autora, zechcą pp. kompozytorowie nadsyłać jako **przesyłki polecone** pod adresem: **Maryan Fontana, członek „Echa" Kraków, ulica Krupnicza 14, a to w nieprzekraczalnym terminie** do dnia 1 lipca br.

Powstanie
wśród łanów zbóż.
Francuz o nastroju na Górnym Śląsku.

(l.) Barwny obrazek nastrojów na Górnym Śląsku, adoracyi całego dzielnego ludu dla Korfantego podaje z Opola korespondent paryskiego „Figaro" p. Paweł Lenglois w następującej korespondencyi, zatytułowanej: „Powstanie wśród pól zbożowych".

„Auto nasze — pisze Francuz — mknie szybko po śląskiej płaszczyźnie, posterunki powstańców pod tem gorącem słońcem majowem rozrzucone są pośród rowów, zarośniętych wysoką trawą.

Dróg strzegą wzmocnione straże.

Na turkot naszego automobilu i szeleszczącej na wietrze trójkolorowej chorągiewki, wyskakuje z rowu stary Polak, z długą siwą brodą. Rycerskim gestem zdejmując kapelusz odkrywa głowę owiniętą opatrunkiem po świeżo otrzymanej ranie.

Auto podwaja szybkość jazdy, gdy nagle zatrzymane jest gwałtownie. Tym razem poważny „posterunek" zajmujący skrzyżowanie dróg daje nam rozkaz przerwania jazdy. W oddaleniu dwudziestu metrów, panując nad zielenią wzgórza, nad łanami zbóż, wyziera ku nam złośliwie karabin maszynowy. Nasz trójkolorowy sztandar i tym razem służy nam za passport do dalszej wędrówki. Dobrotliwie wypowiedziane padają słowa: „To Francuzi" i jedziemy dalej.

Na całej równinie wszędzie widać wieśniaczki polskie, pochylone w znoju nad pracą rolną; ich barwne, jaskrawe chustki malują się z daleka, niby purpurowe i złote kwiaty na tle zbóż.

Na horyzoncie rysuje się wyraźnie kompania powstańców na zboczu wzgórza idąca ku pierwszym domostwom w Katowicach, skąd dochodzi odgłos wybuchu granatów.

W małej wiosce o niskich domkach wyznaczył nam „rendez-vous" Korfanty. Znajdujemy się raptem w sztabie głównym dywizyi powstańców. Przed budynkiem szkolnym, na którym powiewa biało-czerwona chorągiew, stacyonują dwa wózki ambulansowe, opatrzone znakiem Czerwonego Krzyża i dwa lekkie powoziki.

Wszędzie tu znać wojnę, mimo ubrań cywilnych, noszonych przez żołnierzy i oficerów armii powstańczej.

Nagle, jak z pod ziemi, wyskakuje ku nam auto; straż ani drgnęła rozpoznawszy odrazu 200 H. P. Korfantego. Wysiadając z auta dyktator górnośląski, w granatowem ubraniu, w meloniku na głowie, śmieje się swym szczerym, młodym śmiechem.

— Oto — oświadcza nam z prostotą — rzucili na mnie przed chwilą bombę; naturalnie chybiła".

Godzinę całą przebyłem z Korfantym; poprzednio już opowiadałem wam nieco o twardym, surowym uroku tego człowieka, o jego energii i odwadze, lecz to, czego nie mówiłem dotąd, czego sam nie widziałem, to uwielbienie fanatyczne wprost całego ludu dla dyktatora. W tym dniu, będąc sam świadkiem tej adoracyi zrozumiałem „wartość" parafrazy, jakiej użył Korfanty w jednej ze swych ostatnich proklamacyi: „Jestem kością waszych kości, jestem krwią krwi waszej". Wzruszający był zaprawdę obraz, jaki ujrzałem wychodząc z P. C., obraz uwielbienia całej wsi dla Korfantego.

Przesuwał się korowód naprzód małych dzieci, potem dziewcząt i starszych kobiet, wyciągających błagalnie dłonie i patrzących z ufnością w Korfantego, który stał przed niemi z odkrytą głową, wyprostowany, jakby wrośnięty w ziemię, którą chce za wszelką cenę zachować dla swej ojczyzny.

A potem wzbiła się w powietrze pieśń, prosta, tak wymowna, pieśń tej całej wsi, która w dalszym ciągu defilowała przed Korfantym. Nagle stały ten tłum znieruchomiał. Dyktator podszedł w stronę swego auta. Kobiety rzucały się ku przechodzącemu, całując kraj jego ubrania. Wzruszony odsuwał je lekko ręką, mówiąc do nas z przekonywującą siłą: „I oni chcą, aby to wszystko było niemieckie! Osądźcie sami!"

O czem pisze prasa amerykańska.

Redakcya amerykańskiego tygodnika „Colliers Weekly" przeprowadziła dokładne dane, ile miejsca prasa amerykańska poświęca sprawom bieżącym. Jako typowe uznano następujące dzienniki: „New York World", „New York Sun", „Kansas City Star" i „Portland Oregonian" i przez trzy dni wymierzano ich odpowiednie rubryki. Liczby przeciętne tych wymiarów są:

Sport i humorystyka 321 cali.
Sprawy kobiece (mody, kuchnia, dzieci) 135 cali.
Sprawy państwowe 125 cali.
Interesy handlowe 119 cali.
Zagranica 103 cale.
Przestępstwa 60 cali.
Muzyka i dramat 44 cale.
Bigamia i rozwody 40 cali.
Alkohol i prohibicya 27 cali.
Życie towarzyskie 14 cali.
Sprawy robotnicze 10 cali.

Kto powierzchownie obserwowałby amerykańskie dzienniki, mógłby sądzić, że w liście tej zaszedł błąd lub omyłka, gdyż wielkie napisy na pierwszej stronicy rzadko mówią o czem innem, jak o sensacyach, morderstwach i zdradach małżeńskich, a dopiero na drugiem miejscu figurują wiadomości z Waszyngtonu i z zagranicy. Przypisać to należy jednak gustowi publiczności amerykańskiej, która chciwie pożera sensacyjne wiadomości. Jedna z afer, która zapełniają szpalty dzienników amerykańskich, jest obecnie sprawa Stillmana, prezesa National City Bank, amanta wielu pięknych pań, oraz jego żony, która wybrała sobie na wielbiciela półdzikiego czerwonoskórego Indyanina.

MAŁY FEJLETON.

Romansik starego Krakowa.

Dzień niedzielny rozweselą
Krakowskiego rynku mury:
Brzęczą gwarem sukiennice
Jakby pszczelny ul niektóry.

Barwne krany w słońcu świecą
Tu muszkaty i migdały
Tam noszenia i manele
Tu brokatów stos niemały.

Lśnią atłasy, złotogłowy
Biją dzwony, gwarzą kumy,
Od kościoła Panny Maryi
Ojce miasta idą z sumy.

Senatory, radne pany
W ten niedzielny dzień godowy
Suną społem ku Floryańskiej
Kędy dom jest Del Pacowy.

W jego izbie, malmazyją
Każdy chętnie gardło chłodzi
Gwarząc razem, wspominając
— Jak to drzewiej byli młodzi...

Do Wojciecha pana Bazy
Pan Sebastyan Montelupi
Coś wesoło w ucho szepcze,
— Może — jaki skarb tam kupi?

Coś wciąż gwarzą, uradzają,
Aż pan Wojciech skinął głową:
— Zgoda! — Potem klasnął w dłonie:
— Giulio, — dolej nam na nowo.

Sam Del Pacy wino niesie,
Gwar się wzmaga, dzwonią dzbany
Hucznie śmieją się rajcowie
Szumi muszkat w puchar lany.

Od kościoła Panny Maryi
Płynie w zmroku postać biała,
Patrycyuszka wraca doma
Czegoś dziwnie osmutniała.

Dźwięczą w ciszy szybkie kroki
Ktoś naprzeciw z dal. zmierza —
Drgnęło żywiej drobne serce
Snać jej znany krok rycerza.

Och tak, — na tej samej drodze
Codzień go spotyka prawie.
Żwie się Kaźko — k'niemu serce
Patrycyuszki lgnie łaskawie.

Ale jutro, kiedy zorza
Zbudzi ze snu wonne kwiaty,
Pan Sebastyan Montelupi
Przyszle po nią swoje swaty.

Złoży w darze patrycyuszce
Mnogość złotych noszeń w skrzyni,
Poprowadzi do ołtarza
I — szczęśliwą ją uczyni.

Tak pan ojciec mówić raczył
Nie pytając mało — wiele,
Wie sad córa pana Bazy
Co to cześć dla rodziciela.

Choć piętnaście roków dziewie
Już ją Hymen w sidła mota.
— Pan Sebastyan krzyżyk piaty
Ma — i skrzynie pełne złota.

Za manele starzec kupi
Dziewki rękę i swobodę.
— Kaźko biedny, — piękne oczy
Tylko ma, i serce młode.

Już mijają się dwa cienie...
— K'sobie serca drgnęły tylko,
Jeno się spotkały oczy
Łącząc dusze spojrzeń chwilką.

Łza lśni srebrna pod powieką...
Serce gryzą bólu żmije...
...U Del Pacych pan Sebastyan
Słodkie wino pije... pije...

Danuta Barsówna.

Z szerokiego świata.

(l.) **CZERWONY SZTANDAR W KOŚCIELE.** Dzienniki londyńskie donoszą, iż w ostatnich dniach ksiądz Konrad Noel z gminy wyznaniowej w Essen, który przejął się teoryami bolszewickiemi, wywiesił w kościele swoim czerwoną chorągiew ku najwyższemu oburzeniu całej gminy. W dzienniku miejscowym zapalony ów komunista zabronił surowo usunięcia chorągwi. Mimo tego zakazu czerwony sztandar został usunięty, a na jego miejscu umieszczono następującą uwagę: „Zdarliśmy czerwoną chorągiew, jest ona bowiem symbolem antychrysta. Wartość jej oszacowana na cztery szylingi i sześć pensów złożona została do puszki kościelnej".

(l.) **TRZYNASTOLETNIA MATKA.** W pewnej małej miejscowości niemieckiej trzynastoletnia uczenica Hermina Seibert powiła zdrowe, doskonale rozwinięte dziecko. Małoletnia matka zeznała, iż ojcem jej dziecka jest pewien porucznik, który zgwałcił ją w lesie, gdy zbierała jagody. — Policya aresztowała natychmiast oficera o zbrodniczych instynktach. Dziewczynie brakuje jeszcze 3 miesięcy do ukończenia trzynastu lat życia; do ostatniej niemal chwili przed urodzeniem dziecka ukrywając swój stan, uczęszczała do szkoły.

(l.) **KOBIETY W PAŃSTWOWEJ SŁUŻBIE SĄDOWEJ.** Na mocy ustaw, normujących służbę sądowniczą, wygotowanych przez czeskie ministerstwo sprawiedliwości, mogą również kobiety bez żadnych ograniczeń być państwowymi sędziami. Niewiadomo czy czeskie zgromadzenie narodowe przyjmie tę ustawę, czy nie pójdzie śladem parlamentu rzeszy niemieckiej, którego rezolucya wypowiedziała się przeciwko płci słabej.

(l.) **ZAKAZ ALKOHOLU W CZECHOSŁOWACYI.** Czescy „posłowie socyalistyczni wnieśli projekt ustawy, na mocy której ogłoszony ma być zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w lokalach publicznych młodzieży poniżej lat ośmnastu. Frakcya socyalistyczna rozszerzyła ten wniosek jeszcze o tyle, iż również rodzice, względnie ich zastępcy, nie powinni dawać alkoholu młodzieży.

Dział ekonomiczny.

Nafta w Czechach i kapitały zagraniczne.

Korespondent amsterdamskiego „Handelsblad" komunikuje kilka ciekawych szczegółów z rozmowy, jaką miał w Pradze z M. Kowazikiem, czechosłowackim ministrem robót publicznych. P. Kowazik oświadczył między innymi, że jakkolwiek przemysł naftowy jest monopolem państwowych, jednakże rząd doszedł do wniosku, że **pomoc kapitałów zagranicznych jest nieodzowna dla rozwoju tego przemysłu.** Ze wszystkich zaś ofert najodpowiedniejsze uważa p. Kowazik oferty grupy Shell lub Standardu. Podobno w Londynie toczą się już układy pomiędzy pełnomocnikiem rządu czechosłowackiego a przedstawicielami grupy Shell. Układy te jakoby dotychczas nie dały żadnego rezultatu. Ponieważ rząd czechosłowacki chciałby możliwie najprędzej przystąpić do eksploatacyi terenów ropodajnych w Słowacyi, w Karpatach i na Morawach, więc wobec przeciągania się układów z Shellem szanse Standardu idą w górę.

EKONOMICZNA „CZREZWYCZAJKA". „Ekonomiczeskaja Żiźń" donosi, że przy sowieckiej Komisyi nadzwyczajnej („Czrezwyczajka") została świeżo utworzona sekcya ekonomiczna, której zadaniem będzie zwalczanie „Kontrrewolucyi ekonomicznej".

Tej nowej „czrezwyczajce" i jej agentom ma być poddana wszelka działalność handlowa i przemysłowa Rosyi sowieckiej. Przedmiotem tej troski będzie głównie dziedzina handlu zewnętrznego, koncesye ekonomiczne mogące być przyznane cudzoziemcom.

Komiwojażerowie zagraniczni, przedstawiciele firm oraz przemysłowcy będą poddani specyalnej i surowej kontroli.

Wiedeń, PAT (Wied. Biuro kor.) „Politische Korrespondenz" dowiaduje się, że przedstawiciel Jugosławii Basicz zjawił się u kanclerza dra Mayera i złożył imieniem swojego rządu oświadczenie, że Jugosławia przyłącza się do protestu aliantów przeciwko akcyi za przyłączeniem do Niemiec.

„AZOT“ Spółka Akcyjna w Borach pod Jaworznem.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z Mp. 14,000.000 na Mp. 28,000.000 (III. emisya)

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcyonaryuszy z dnia 14 marca 1921 zatwierdzonej postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 8 kwietnia 1921, zostaje dotychczasowy kapitał akcyjny Towarzystwa „Azot“, Spółka akcyjna w Borach podwyższony z Mp. 14.000.000·— na

Mp. 28,000.000·—

przez wydanie nowych pełnowpłaconych, na okaziciela opiewających, 100.000 sztuk akcyi nominalnej wartości po Mp. 140·— za sztukę, które będą miały udział w zyskach przedsiębiorstwa począwszy **od dnia 1 lipca 1921.**

W wykonaniu powyższej uchwały rozpisuje się niniejszem 4391

SUBSKRYPCYĘ

na warunkach następujących:

1. Dotychczasowym akcyonaryuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi w ten sposób, że na każdych pełnych 10 akcyi starych (I. i II. emisyi) otrzymać mają:
   a) po 2 nowe po kursie Mp. 1300·—, które to akcye będą **wyłączone** od obrotu do końca roku 1923, oraz
   b) po 3 nowe po kursie Mp. 1800·— jako akcye wolne.
2. Celem wykonania prawa poboru należy przedłożyć świadectwa tymczasowe lub listy stwierdzające złożenie akcyi do depozytu Syndykatu Klauzurowego, które to dokumenty zostaną zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.
3. Prawo poboru musi być zgłoszone i wykonane w czasie do **końca czerwca 1921 roku** pod rygorem utraty tego prawa.
4. Kurs akcyi nie objętych prawem poboru wynosi Mp. 2.200· — za sztukę.
5. Termin zgłoszeń nabycia tych akcyi upływa również **z końcem czerwca 1921 roku**, a po jego upływie żadne zgłoszenia nie będą przyjmowane.
6. Równocześnie ze zgłoszeniem zarówno prawa poboru jak i subskrypcyi na nowe akcye należy złożyć gotówką całą należytość za zgłoszone akcye.
7. Repartycyę przyznanych akcyi przeprowadzi Zarząd Towarzystwa według swego swobodnego uznania.
8. W razie nieprzyznania akcyi będzie złożona gotówka zwrócona wraz z 3% od dnia wpłaty.
9. Nowe akcye wzgl. tymczasowe poświadczenia wydawane będą za zwrotem kasowego potwierdzenia na uiszczoną wpłatę.

Zgłoszenia oraz wpłaty na niniejszą subskrypcyę przyjmuje do wymienionego powyżej terminu:

Bank Małopolski w Krakowie
oraz jego Oddziały: w Warszawie, Tarnowie, Bielsku, Rzeszowie, Stanisławowie, Łodzi.

Polski Bank Krajowy we Lwowie
oraz jego Filie: w Krakowie, Białej, Stanisławowie, Przemyślu, Lublinie, Warszawie.

Kraków, dnia 1 czerwca 1921 r.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski“ Sp. z o. o.: Maryan Fontana, Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.